

Waliński, Grzegorz

„History of South Africa to 1854”, H. J. van Aswegen, Pretoria 1990 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 82/3-4, 552-553

1991

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

publicystyczną i polityczną składają się w ogromnej przewadze na tę książkę. Spośród (w tomie drukuje się nadto artykuł Pawła P o p i e l a, z którym Szujski polemizował) publikacji prasowych jedynie dwa teksty kwalifikują się bez zastrzeżeń do piarstwa historycznego, a to „Rzut oka na stanowisko Polski w historii powszechnej” (1860) — szkic właściwie historiozoficzny i obszerna, licząca blisko 4 ark. wyd., recenzja z „Dziejów Polski” Bobrzyńskiego (1879). Ponadto jeszcze jeden szkic „Stare książki i dawni ludzie” (1865) sytuuje się na pograniczu historiografii, choć już wydawcy „Dzieł zbiorowych” Szujskiego pisali, że „strona polityczna budzi tu większy interes niż historyczne wywody”. Pozostałe siedemnaście tekstów należy bez zastrzeżeń do publicystyki politycznej Szujskiego. Współzałożyciel „Przeglądu Polskiego” (1866) i współautor drukowanej tamże „Teki Stańczyka” (1868—69), od 1867 r. poseł na sejm galicyjski, zaś od 1879 r. członek Izby Panów, piarstwo i działalność polityczną traktował na równi z pracą historyczną i literacką. Był tu — co zrozumiałe — wprawdzie mniej płodny, jednak trzy tomy „Pism politycznych” o ogólnej objętości blisko 1200 stron druku *in octavo*, stanowiących serię „Dzieł zbiorowych” Józefa Szujskiego to ważny fragment polskiej myśli konserwatywnej. Piarstwo Szujskiego jest więc dzięki tym dziełom łatwo dostępne.

W niniejszym tomie przedrukowuje się — z wyjątkiem jednego — teksty za „Dziełami zbiorowymi”. Czytelnik otrzymał ok. 25% materiałów drukowanych utworów politycznych, które sam Szujski kwalifikował do tego wydawnictwa. Ów jedyny nie zamieszczony tam artykuł to młodzieńcze i propowstaniowe „Parafrazy myśli rządowej” publikowane tu za „Prasą tajną z lat 1861—1865” (cz. II, red. S. K i e n i e w i c z, I. M i l l e r, Wrocław 1969). Konserwatywny po zrywie styczniowym Szujski wołał o nim zapomnieć.

Powstaje przeto podwójne pytanie: o kompozycję tomu i o jego celowość. Włączenie doń tekstów ściśle historycznych ma uzasadniać jego publikację w serii: „Klasyków Historiografii”. Przedrukowywanie piarstwa łatwo dostępnego, nie rozproszonego (teksty historyczne zostały również ogłoszone w serii 2, historycznej „Dzieł zebranych”) stawia znak zapytania o celowość całego przedsięwzięcia. Obecnie kiedy na decyzję wydawniczą ma wpływ prawie jedynie zysk, książka ta wydaje się należeć do epoki dawno minionej, choć ogłoszono ją w bieżącym roku. Pewnie uratował ją przewlekły cykl wydawniczy. Nie wzbudza nostalgii za państwowym mecenatem nad deficytowymi publikacjami. Przeciwnie jest przykładem, że sponsor był niejednokrotnie nader pobłażliwy.

Wstęp H. M i c h a l a k a miejscami jest nazbyt hermetyczny (np. kto z wąskich specjalistów od XIX w. pamięta na czym polegał konflikt W. Zakrzewski—A. Brandowski, s.10), miejscami niezbyt jasny: s. 7 gdzie pisze się, że „w kategoriach praktycznych przemyślenia pisarza [na temat narodu polskiego — R.K.] stwarzały możliwość elastycznego rozwiązywania w przyszłości najróżnorodniejszych dylematów politycznych i społecznych”, nazbyt wreszcie skrótowy: czytelnik rad by się dowiedzieć o przełomie jaki dokonał się w „czerwonym” Szujskim w związku z klęską powstania styczniowego i o totalnej zmianie postawy politycznej

Opracowanie redakcyjne materiału jest nader skromne, w zasadzie powtarza się jedynie za „Dziełami” informacje o okolicznościach i czasie powstania tekstu, pierwodrukach. Nie uzupełniono tego rodzaju informacji pominiętych w „Dziełach” (np. s. 303, 326, 358, tj. w odniesieniu do tekstów 15, 17 i 18 w niniejszym tomie) a czasem je zubożono pomijając datę publikacji.

R. K.

H. J. van A s w e g e n, *History of South Africa to 1854*, Academica, Pretoria 1990, s. 312.

Książka Henninga J. van A s w e g e n a, profesora historii z Afrykanerskiego Uniwersytetu Randu (Randse Afrikaanse Universiteit) z Johannesburga, jest pomyślana raczej jako podręcznik akademicki lub kompendium wiedzy, niż jako synteza dziejów Południowej Afryki, niemniej zasługuje na uwagę.

Interesując przedstawia się kwestia układu wewnętrznego książki — stanowi on wynik kompromisu między ujęciem chronologicznym i analitycznym. I tu również van Aswegenowi udało się osiągnąć zamierzony cel: zachowany został chronologiczny szkielet, pozwalający nawet słabo zorientowanemu w historii Południowej Afryki czytelnikowi na zapoznanie się z jej warstwą wydarzeniową przy możliwości uchwycenia problemów analizy zasadniczych zjawisk i procesów.

Intencją autora było dostarczenie kompetentnej informacji, w miarę możliwości bez konieczności opowiadania się po stronie którejkolwiek ze szkół w historiografii Południowej Afryki: liberalnej i radykalnej. W rezultacie prowadzi to do sytuacji, w której autor przedstawia funkcjonujące w literaturze poglądy ograniczając się do wygłaszania sądów *ex cathedra*. W przypadku pracy badawczej byłaby to niewątpliwa wada, lecz w wypadku podręcznika eksperyment ten wypadł nadzwyczaj ciekawie, tym bardziej że autor z wyczuciem prowadzi czytelnika przez relacjonowane teorie pozwalając mu na samodzielne wybory, jednocześnie podsuwając kryteria profesjonalnego warsztatu, rzetelności, obiektywizmu i odrzucenia przesądów. Należy podkreślić tę wartość, zasadniczą w każdej historiografii, jeszcze bardziej, jeśli to możliwe, nieodzowną w przypadku historiografii kraju, w którym takie pojęcia jak historia czy tradycja budzą żywsze nawet niż w Polsce emocje a problem „rasowego skrzywienia” w literaturze historycznej, jak i w kursach nauczania tego przedmiotu jest niezwykle zaogniony.

Książka van Aswegena z pewnością nie zadowoli wszystkich i nie pogodzi sprzeczności, ale jest niewątpliwym osiągnięciem na drodze do tego celu. Ponadto jest podręcznikiem, który może mieć zastosowanie nie tylko we własnym kraju, czemu sprzyja opublikowanie jego wersji angielskiej — wydanie oryginalne w języku afrikaans ukazało się kilka miesięcy wcześniej.

Zawartość książki jest zrównoważona pod względem uwagi, jaką autor poświęca poszczególnym problemom. Zwraca uwagę rozległe i głębokie ujęcie historii czarnej ludności w okresie przedkolonialnym jak i opracowanie złożonego procesu tworzenia się wielorasowego i wieloetnicznego społeczeństwa Kraju Przylądkowego. Narrację uzupełniają liczne notki biograficzne i statystyczne oraz fragmenty tekstów źródłowych i mapy. Na końcu każdego rozdziału zamieszczone są obszernie dodatki bibliograficzne.

Pewnego kłopotu nastrocza autorowi kwestia wyboru daty granicznej zamykającej zakres chronologiczny książki.

Zazwyczaj w południowoafrykańskiej historiografii występują w roli daty kończącej okres „wczesnej” historii lata 1795 (początek pierwszej brytyjskiej okupacji Kolonii Przylądkowej), 1806 (powtórne zajęcie przez Brytyjczyków), 1835 (początek Wielkiego Treku), czy 1854 (konwencja w Bloemfontein). Van Aswegen decyduje się na ostatnią z nich z powodów czysto pragmatycznych — głównym z nich jest zamysł dopasowania chronologicznych ram książki do programów nauczania, jednakże — jak sam wyjaśnia w przedmowie — data nie stanowi szczególnie istotnej cezur w historii regionu. Wypada się zgodzić z tą opinią autora.

Wprawdzie w roku 1854, lub w jego okolicy, miało miejsce kilka wydarzeń mogących pełnić funkcję graniczną: oprócz wspomnianej konwencji z Bloemfontein, w której Wielka Brytania uznała niepodległość Wolnego Państwa Oranje i tym samym zakończeniu uległ okres Wielkiego Treku, Kolonia Przylądkowa uzyskała na mocy konstytucji z 1853 roku samorząd, niemal zakończony był okres podboju ludu Xhosa na wschodniej granicy Kolonii Przylądkowej, mimo że najdramatyczniejsze chyba wydarzenie w historii Xhosa — masowe zabijanie bydła, miało miejsce dopiero w roku 1857. Nie są to jednak wydarzenia, które stanowiłyby koniec starej, lub początek nowej epoki, chociaż pierwsze z nich ma niewątpliwe znaczenie w afrykańskiej tradycji.

Z powyższych powodów ciekawsze byłoby może rozszerzenie ram książki do wojny burskiej lub nawet do utworzenia Związku Południowej Afryki (1910) — doprowadziłoby to prawdopodobnie jednak, ze względu na ilość materiału, do podwojenia objętości podręcznika i przytłoczyło tym samym sprawę okresu wcześniejszego.